

Kolendo, Jerzy

"Michał Jurkowski i greka w Krzemieńcu 1805-1830", Marian Plezia, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/2, 301-303

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Marian Plezia, *Michał Jurkowski i greka w Krzemieńcu 1805—1830*, Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Filologii Klasycznej Nr 5, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 87.

We wstępie do swojej pracy autor usprawiedliwia się niejako z podjęcia tego tematu pisząc: „jeśli działalności jednego tylko nauczyciela w jednym zakładzie poświęca się — jak w tym wypadku — osobne opracowanie, to muszą za tym przemawiać jakieś specjalne przyczyny”. Praca o Michale Jurkowskim¹, nauczycielu języka greckiego w Krzemieńcu, autorze „Antologii greckiej” oraz pierwszego w Polsce słownika grecko-polskiego, tłumaczy się przede wszystkim wyjątkową wprost rolą gimnazjum, a później liceum wołyńskiego w rozwoju kultury polskiej. Z drugiej strony praca o krzemienieckim Greku — tak bowiem nazwał Jurkowskiego zaprzyjaźniony z nim Joachim Lelewel — stanowi cenny przyczynek do dziejów filologii klasycznej w Polsce.

Mimo pozornie dość bogatej literatury, poświęconej liceum wołyńskiemu, jego historia nie jest jednak wystarczająco znana, a istniejące opracowania są w większości bardzo mało krytyczne i często nawet podają informacje zgoła mylne. Stąd też opracowanie cząstkowe dotyczące tylko nauczania jednego przedmiotu i to nadobowiązkowego, jakim był język grecki w liceum krzemienieckim, jest cennym przyczynkiem do poznania historii tej tak wyjątkowej szkoły.

Monografia o Jurkowskim jest napisana przez filologa klasycznego, co daje gwarancję w pełni kompetentnej oceny tej postaci. Należy podkreślić, że Marian Plezia jest redaktorem wychodzącego obecnie słownika łacińsko-polskiego, stąd też jego ocena walorów słownika grecko-polskiego opracowanego przez Jurkowskiego zasługuje na szczególną uwagę. Praca oparta jest o szeroko wykorzystane materiały archiwalne. Niestety, autor, jak zresztą jeszcze nikt z badaczy zajmujących się historią szkoły krzemienieckiej, nie miał dostępu do jej archiwów znajdujących się w Kijowie.

Wartość omawianej tu pracy nie ogranicza się tylko do kwestii związanych z nauczaniem greki w liceum wołyńskim. Szeroko i starannie przeprowadzona kwerenda przyniosła szereg ustaleń wykraczających poza biografię Jurkowskiego. Tak np. cennym osiągnięciem heurystycznym jest ustalenie autorstwa rękopiśmiennej historii szkoły krzemienieckiej² (A. Słowikowski). Ciekawe są też uwagi dotyczące lansowanej przez Czackiego koncepcji nauczania języków obcych. Miały one być oparte na zasadach gramatyki ujętej „filozoficznie”, tj. wyprowadzających je z praw myślenia.

Historyk szkolnictwa może znaleźć w omawianej pracy interesujące dane nie tylko w odniesieniu do liceum wołyńskiego. Rekonstruuje biografię Jurkowskiego, który przed podjęciem pracy w Krzemieńcu był nauczycielem w gimnazjach w Zamościu, Tarnowie, a następnie w Krakowie, gdzie był też seniorem bursy Jeruzaleń, autor zajął się szkolnictwem na terenie zaboru austriackiego. Na uwagę również zasługują dane dotyczące nauczania języka greckiego w szkołach średnich na terenie Polski w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. Zostały one bardzo pracowicie zebrane przede wszystkim z różnych programów szkolnych.

Omawiana książka nie jest tylko wartościowym przyczynkiem do historii

¹ Autor poświęcił tej postaci jeszcze kilka artykułów: *Zapomniany przyjaciel Joachima Lelewela*, „Meander” t. XVI, 1961, s. 563—574; *Nowy słownik grecko-polski i jego poprzednicy*, „Eos” t. LI, 1961, s. 347—353; *Porównanie składni greckiej z polską w ujęciu M. Jurkowskiego z r. 1805*, Sprawozdania z posiedzeń Komisji Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Krakowie, 1963, s. 403 n.

² Por. też *Dzieje szkoły krzemienieckiej w rękopiśmie 5912 Biblioteki Jagiellońskiej*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” t. XIV, 1963, z. 1, s. 13—15.

oświaty, lecz rzuca również pewne światło na dzieje filologii klasycznej w Polsce³. Autor prostuje błędne twierdzenie, szeroko zakorzenione w literaturze przedmiotu, że Jurkowski miał być jednym z najstarszych uczniów Grodka. W rzeczywistości studiował on tylko na uniwersytecie we Lwowie, a swoją dobrą znajomość greki osiągnął on raczej drogą samouctwa. To ustalenie biograficzne, jak podkreśla autor, ma bardzo istotne znaczenie. Dowodzi ono, że obserwowanego w Polsce na pocz. XIX w. odrodzenia zainteresowań antykiem oraz zaszczepienia idei neohumanistycznych nie można wiązać wyłącznie z osobą Godfryda Ernesta Grodka.

Autor szczegółowo analizuje prace Jurkowskiego. Trzy fragmenty z jego spuścizny zostały przedrukowane w dodatku. Będą to: niedrukowana dysertacja o porównaniu składni języka polskiego i greckiego, fragment listu do kuratora Czarotorskiego o nauczaniu greki, oraz przedmowa do słownika grecko-polskiego. Pierwszy z tych tekstów, interesujący z punktu widzenia historii językoznawstwa, został ciekawie skomentowany przez autora na tle ówczesnych poglądów.

Pisząc o grece w Krzemieńcu autor podał na s. 53 pewne szczegóły dotyczące przechowywanych w Krzemieńcu inskrypcji greckich. W pracy Szantyr⁴ poświęconej Grodki była już omówiona jego korespondencja z Czackim dotycząca pewnych inskrypcji.

M. Plezia przytacza (s. 53, przyp. 49) dwa nieznanne przekazy A. Słowikowskiego (z rękopiśmiennej pracy o Krzemieńcu powstałej w latach sześćdziesiątych XIX w. oraz z artykułu w „Tygodniku Petersburskim” z 1843) o inskrypcjach greckich w Krzemieńcu. Przekazy te powstałe w szereg lat po przeniesieniu zbiorów krzemienieckich do Kijowa mogą budzić pewne wątpliwości co do ich ścisłości. Tak np. nieprawdopodobnie brzmi twierdzenie o greckich napisach na granicę, który przecież nie był materiałem używanym do wystawiania inskrypcji. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń warto się zająć przekazaną przez Słowikowskiego informacją, że jedna z inskrypcji została znaleziona na brzegach Dniestru, na Podolu (?). Teoretycznie nie da się wykluczyć, że jest jakaś nieznaną inskrypcja z Olbii lub Tyras, która później została przeniesiona w głąb ładu⁵. Bardziej prawdopodobne wydaje mi się przypuszczenie, że chodzi tu o jedną z inskrypcji z Olbii znajdujących się na początku XIX w. w parku w Tulczynie należącym do Szczępnego Potockiego.

Jedną z tych inskrypcji opublikował jego zięć Jan Potocki⁶, słynny historyk i podróżnik, drugą zaś Koehler według kopii Potockiego. Trzy inskrypcje z Tulczyna znalazły się później w powstałym w 1834 r. Uniwersytecie Kijowskim⁷. Dostały się one tam wraz z bardzo bogatymi kolekcjami zlikwidowanego liceum krzemienieckiego. Z kolei dostanie się inskrypcji z Tulczyna do Krzemieńca należy wią-

³ Autor poświęcił kilka prac opartych na poszukiwaniach archiwalnych temu zagadnieniu: *Geneza seminarium filologicznego G. E. Grodka*, „Eos” t. LII, 1942, s. 403–426; *Pierwsza myśl założenia w Polsce Towarzystwa Filologicznego*, „Eos” t. LIII, 1943, s. 212–220.

⁴ A. Szantyr, *Działalność naukowa Godfryda Ernesta Grodka*, [w:] *Z dziejów filologii klasycznej w Wilnie*, Wilno 1937, s. 268–270.

⁵ Por. inskrypcję z jakiegoś miasta greckiego nad Morzem Czarnym znaną w klasztorze Dragomirna na Bukowinie. D. M. Pippidi, *Die Herkunft des Beschlusses zu Ehren des Epikrates Sohn des Nikobulos*, [w:] *Epigraphische Beiträge zur Geschichte Histrias in hellenistischer und römischer Zeit*, Berlin 1962, s. 51–59.

⁶ J. Potocki, *Histoire ancienne du gouvernement de Cherson*, St. Petersburg 1804, s. 31.

⁷ W. Modiestow, *Tri grieczeskich nadpisi prinaliezaszczich muzeju drzewnostiej uniwersitietia sw. Wladimira*, „Uniwersitetskija Izwiestija” 1875, s. 503–514. Będą to inskrypcje: L a t y s c h e v, *Inscriptiones antiquae Orae Septentrionalis Ponti Eurini*, II wyd. (w nawiasach podaję numery I wyd.), nr 116 (71); 162 (91), 203 (116). Ta ostatnia inskrypcja, posiadająca relief, jest może identyczna ze wspomnianą przez Słowikowskiego.

zać z faktem, że Jan Potocki⁸, ożeniony z córką Szczęsnego Potockiego, pozostał w kontaktach z T. Czackim. W ostatnich latach swego życia przebywał on często w Tulczynie i Krzemieńcu.

Ostateczne wyjaśnienie tych kwestii dotyczących inskrypcji greckich w Krzemieńcu byłoby nie tylko przyczynkiem do dziejów kolekcjonerstwa zabytków antycznych w Polsce. Nie jest wykluczone, że dalsze poszukiwania w tym kierunku mogłyby doprowadzić do odnalezienia nieznanych jeszcze inskrypcji antycznych⁹.

Monografia o Michale Jurkowskim może więc oddać usługi historykom zajmującym się najrozmaitszą problematyką i to nie tylko dotyczącą początków XIX w.

Jerzy Kolendo

H. Mottek, H. Blumberg, H. Wutzmer, W. Becker, *Studien zur Geschichte der industriellen Revolution in Deutschland*, Berlin 1960, s. 240; A. Schröter, W. Becker, *Die deutsche Maschinenbauindustrie in der industriellen Revolution*, Berlin 1962, s. 286; H. Blumberg, *Die deutsche Textilindustrie in der industriellen Revolution*, Berlin 1965, s. 434. Veröffentlichungen des Instituts für Wirtschaftsgeschichte an der Hochschule für Ökonomie Berlin—Karlshorst t. I—III, pod red. H. Motteka.

Dotychczas wydane trzy tomy publikacji Instytutu Historii Gospodarczej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Berlinie przedstawiają wyniki szeroko zakrojonych badań nad okresem rewolucji przemysłowej w Niemczech. Kieruje tymi badaniami prof. H. Mottek.

Tom pierwszy zawiera pięć artykułów. W pierwszym z nich H. Mottek ogólnie omawia przebieg i główne problemy rewolucji przemysłowej w Niemczech. W następnych artykułach H. Blumberg opisuje rozwój przemysłu lnianego w latach 1834—1870 oraz powstawanie towarzystw akcyjnych w przemyśle pruskim w latach pięćdziesiątych, H. Wutzmer — pochodzenie pruskiej burżuazji przemysłowej w latach czterdziestych, a W. Becker omawia wędrówki proletariatu przemysłowego w latach 1850—1870. Tom drugi składa się z dwóch części; w pierwszej A. Schröter przedstawia opis narodzin niemieckiego przemysłu budowy maszyn, w drugiej W. Becker kreśli rozwój tej gałęzi przemysłu w latach 1850—1870. Tom trzeci zawiera pracę H. Blumberga zatytułowaną „Niemiecki przemysł tekstylny w czasie rewolucji przemysłowej”.

Zasadnicze znaczenie dla zrozumienia konstrukcji i problematyki poruszanej w omawianych publikacjach posiada syntetyczny artykuł H. Motteka; pozostałe artykuły i monografie rozwijają tezy w nim zawarte.

W przeciwieństwie do wielu historyków Mottek uważa, że punkt ciężkości rewolucji przemysłowej nie leży w przewrocie technicznym, lecz w przewrocie społeczno-ekonomicznym (t. I, s. 11, 12). Ten przewrót społeczno-ekonomiczny polegał na wyparciu na drugorzędne pozycje indywidualnej i domowej produkcji towarowej poza rolnictwem przez kapitalistyczną produkcję towarową, uzyskaniu przewagi przez produkcję nierolniczą nad rolniczą, zdobyciu przez burżuazję i proletariata decydującej roli, przy czym walka między tymi klasami staje się motorem rozwoju społeczeństwa. Istotny więc był rozwój sektora kapitalistycznej produkcji.

⁸ T. Zychliński, *Złota księga szlachty polskiej* t. XIV, Poznań 1892, s. 39; M. Danielewiczowa, *Życie naukowe dawnego Liceum Krzemienieckiego*, „Nauka Polska” t. XXII, 1937, s. 64, 75, 88.

⁹ W jednym z następnych numerów „Przeglądu Historycznego” opublikuję nieznaną inskrypcję łacińską ze zbiorów krzemienieckich, której żadnego śladu nie mogłem znaleźć ani w literaturze dotyczącej liceum, ani też dostępnych mi materiałach archiwalnych.